

Niejednokrotnie przekonaliśmy się, że nasza społeczność lubi wyrażać swe myśli i emocje poprzez słowo pisane. Fascynacja urodą słowa sprawiała, że karaimscy twórcy chętnie przekładali utwory z innych języków na swą rodzimą mowę. Jednym z takich miłośników pięknego słowa był przedstawiciel ostatniego pokolenia rodu Łobanosów, Józef, hazzan w Wilnie i Łucku. Jego pasją była literatura, a zwłaszcza poezja. Sam tworzył w ojczystym języku, a także przekładał nań dzieła klasyków poezji rosyjskiej i polskiej, między innymi Adama Mickiewicza. Józef Łobanos podjął się trudu przekładu *Pana Tadeusza*. Niestety, nie zdołał go dokończyć. Wypada też żałować, że w naszych czasach już bardzo niewielu potrafi ocenić, czy umiejętnie przeniósł piękno i siłę mickiewiczowskiego trzynastozgłoskowca na język karaimski. W tym numerze znajdziecie publikowany po raz pierwszy drukiem początkowy fragment jednej z ksiąg poematu.

Przybliżyliśmy też postać samego tłumacza i jego działalność literacką i społeczną. Okazją ku temu jest wypadająca w tym roku 70. rocznica jego śmierci. Kontynuujemy też opowieść o rodzie Łobanosów, który odegrał tak ważną rolę w dziejach naszej społeczności. Tym razem przedstawiamy losy ostatniego w Rzeczypospolitej wójta karaimskiego i jego potomków. Jednocześnie staramy się sięgnąć jeszcze głębiej w przeszłość – Anna Sulimowicz na podstawie ułamków informacji rozsianych po różnych dokumentach odtwarza imponujący rodowód tej rodziny.

Okazją do przedstawienia portretu Eliasza Pileckiego, adwokata i działacza społecznego, realizującego nie tylko swe pasje zawodowe, lecz także organizacyjne i naukowe w oddziale gdańskim Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, jest setna rocznica jego urodzin. Portret bogatą i pełną czułości kreską kreśli jego syn, Adam Pilecki.

Dawne obyczaje panujące w Łucku opisuje Sergiusz Rudkowski, karaimski działacz z okresu międzywojennego i podobnie jak Józef Łobanos, literat z zamiłowania. Z treścią kolejnego odcinka jego barwnej opowieści opublikowanej na łamach „Karaj Awazy” w połowie lat 30. możemy się zapoznać dzięki tłumaczeniu Anny Sulimowicz.

Jako że nie tylko przeszłością żyjemy, zapraszamy wszystkich, którzy nie zdołali przyjechać latem do Trok, by zapoznali się z relacją Adama J. Dubińskiego z XV Letniej Szkoły Języka Karaimskiego. A dla tych, którzy wzięli w niej udział, niech lektura tej relacji stanie się okazją do wspomnienia tegorocznych działań, których motywem przewodnim była 620. rocznica osiedlenia się Karaimów w Wielkim Księstwie Litewskim.

Tropem kipczackich przodków i krewniaków podażyła do odległej stolicy Kazachstanu, Astany Mariola Abkowicz i dzieli się opowieścią o tym, kogo tam spotkała, co zobaczyła i co w kipczackim świecie słyszała.

Zespół Dostłar spędził lato bardzo aktywnie. Jego członkowie po powrocie ze wschodu naszego kontynentu, czyli Trok, ruszyli na zachód, a właściwie na południe – do Włoch, gdzie godnie reprezentowali nasz kraj na festiwalu i po raz pierwszy zatańczyli kajtarmę nad Adriatykiem ■

Spis treści

W mowie przodków

Adam Mickiewicz
Dyplomatyka i łowy
– Dyplomatyka da awłamach **3**

Sergiusz Rudkowski
Obyczaje w dawnym Łucku –
Cynymakłary Kart Łuckanyn **16**

Znani i nieznani

Anna Sulimowicz
Ród Łobanosów – zagłębiając się
w przeszłość **4**

Anna Sulimowicz
Hazzan, poeta, tłumacz.
W 70. rocznicę śmierci Józefa Łobanosa **9**

Adam Pilecki
Niestrudzony w podtrzymywaniu
karaimskich tradycji. Eliaz Pilecki
(1917–1990) we wspomnieniach syna **12**

Karaimi on-line

Mariola Abkowicz
Co się stało z karaimi.org? **19**

Wydarzenia i ludzie

Adam J. Dubiński
Szklany jubileusz Letniej Szkoły.
Po raz piętnasty Karaimi spotkali się latem
w Trokach **20**

Tu i tam

Mariola Abkowicz
O Kipczakach w stolicy Kazachstanu **24**

Marek Firkowicz
Orientalne tańce ze słowiańskiej Polski,
czyli Dostłar w Rimini **28**

Co słyszeć? **30**